

Arkadiusz Podlaski

ZŁOTE
MYŚLI

Twoja droga do sukcesu

Odkryj, w jaki sposób
NAJPEWNIER dotrzeć do sukcesu



Niniejszy darmowy ebook zawiera fragment

pełnej wersji pod tytułem:

„Twoja droga do sukcesu”

Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#)

Darmowa publikacja dostarczona przez

<http://www.zlotemysli.pl/1801,darmowy-fragment/>

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by ZloteMysli.pl

Data: 14.01.2009

Tytuł: Twoja droga do sukcesu – fragment utworu

Autor: Arkadiusz Podlaski

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Magda Wasilewska, Sylwia Fortuna

Skład: Magda Wasilewska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: [www. ZloteMysli.pl](http://www.ZloteMysli.pl)

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>WSTĘP</u>	5
<u>PIĘTRO I – PIERWSZY KROK</u>	7
<u>PIĘTRO II – KIM JESTEŚ?</u>	9
<u>PIĘTRO III – PASJA</u>	12
<u>PIĘTRO IV – MARZENIA</u>	14
<u>PIĘTRO V – CELE</u>	17
<u>PIĘTRO VI – MOŻLIWOŚCI</u>	22
<u>PIĘTRO VII – PRZEKONANIA</u>	26
<u>PIĘTRO VIII – POTĘGA MYŚLI</u>	31
<u>PIĘTRO IX – WIZUALIZACJA</u>	34
<u>PIĘTRO X – DZIAŁANIE</u>	36
<u>PIĘTRO XI – KOMUNIKACJA</u>	39
<u>PIĘTRO XII – OTOCZENIE</u>	43
<u>PIĘTRO XIII – BŁĘDY I PORAŻKI</u>	48
<u>PIĘTRO XIV – STUDIA</u>	51
<u>PIĘTRO XV – PRACA I PIENIĄDZE</u>	54
<u>PIĘTRO XVI – ZARZĄDZANIE SOBĄ W CZASIE</u>	60
<u>PIĘTRO XVII – ZDROWIE I UŚMIECH NA CO DZIEŃ</u>	66
<u>PIĘTRO XVIII – PEŁNIA ŻYCIA</u>	72
<u>PIĘTRO XIX – SUKCES I SZCZĘŚCIE</u>	75
<u>PIĘTRO XX – CITIUS, ALTIUS, FORTIUS</u>	80
<u>BIBLIOGRAFIA</u>	82

Piętro XIV – Studia

Kiedyś, robiąc porządki na dysku komputera, znalazłem historyjkę o jednej z moich ulubionych postaci ze świata sukcesu, którą jest Henry Ford.

Historia opowiada o tym, jak Henry Ford został poproszony o poddanie się testowi przygotowanemu przez tak zwanych intelektualistów ze świata akademickiego. W wyznaczony dzień grupa tychże ludzi przybyła, aby przeprowadzić ustny test. Chcieli udowodnić, że Henry Ford jest nieukiem.

Test rozpoczął jeden z intelektualistów, pytając Forda, jaka jest siła napięcia zwiniętej stali, której używał. Ford, nie znając odpowiedzi, sięgnął po jedną ze słuchawek telefonicznych na swoim biurku i poprosił wiceprezesa, który znał odpowiedź. Wiceprezes wszedł, Henry Ford zadał mu pytanie, które postawiono mu wcześniej, a ten na nie odpowiedział.

Następna mądra osoba zadała kolejne pytanie i Ford znów, nie znając odpowiedzi, poprosił kogoś innego spośród swoich pracowników, który znał odpowiedź.

Proces się powtarzał, aż w końcu jeden z intelektualistów wykrzyknął: „No widzi pan, to dowodzi, że jest pan nieukiem. Nie zna pan odpowiedzi na żadne z pytań”. Henry Ford odpowiedział: „Ja nie znam odpowiedzi, ponieważ nie potrzebuję zaprzętać mojej głowy odpowiedziami, których wy poszukujecie. Zatrudniłem zdolnych ludzi z waszych szkół, którzy zapamiętali odpowiedzi na pytania, których oczekiwaliście ode mnie. Moja praca nie polega na

zapamiętywaniu informacji, które wy uważacie za przejaw inteligencji. Moja praca polega na trzymaniu mojego umysłu z dala od takich informacji, abym mógł myśleć”.

Po wygłoszeniu tej opinii poprosił tych wszystkich mądrych ludzi ze świata akademickiego o wyjście.

Zastanów się. Gdybyśmy poszukali najbogatszych i najszcześniejszych ludzi na świecie, to czy byliby to ludzie, którzy skończyli najlepsze uniwersytety? Czy byliby to ludzie, którzy posiadają najgłębszą wiedzę? Oczywiście, że nie. Tak naprawdę nie ma znaczenia, czy skończyłeś studia, czy nie. Studia otwierają Ci pewne furtki w życiu, ale nie są miernikiem Twojego szczęścia. Mam znajomych, którzy pokończyli znane uniwersytety i są albo bezrobotni, albo pracują w bardzo słabych firmach, męcząc się w nich. Z pewnością nie są szczęśliwi. Co ich tam trzyma? Strach. Strach przed brakiem pieniędzy. Strach przed tym, że nie znajdą innej pracy.

Opowiem Ci jeszcze o pewnym paradoksie. Kiedyś słyszałem o takim stwierdzeniu, że trójkowi uczniowie radzą sobie lepiej niż czwórkowi i piątkowi. Dlaczego? Otóż Ci najbardziej wykształceni, z najlepszymi ocenami (piątkami) zostają profesorami, doktorami uniwersytetów. Ci z gorszymi ocenami (czwórkami) znajdują zatrudnienie w firmach. Natomiast Ci najslabsi (z trójkami) nie mogą znaleźć pracy, więc zakładają własne firmy i zatrudniają tych czwórkowych, których wyedukowali Ci piątkowi. U mnie na studiach było podobnie. Ci najlepsi byli prawdziwymi „mózgami”. Wiedzieli wszystko, znali wszystkie terminy egzaminów. Tylko po co zaprzętać sobie takimi rzeczami głowę?

Kiedyś dostałem SMS od koleżanki o następującej treści:

„Hejka, jak idzie nauka na egzamin?”

Zacząłem się zastanawiać – na jaki egzamin? Myślałem sobie: „na większość zajęć chodziłem, ale może coś przegapiłem”. Odpisałem zapytaniem, o jaki egzamin chodzi. Dostałem odpowiedź, że na ten egzamin za 3 tygodnie – no i zdziwiłem się trochę. Z reguły uczyłem się do egzaminu dzień wcześniej. Po prostu nie lubiłem wkuwać rzeczy, które mnie nie interesowały. Rozwijałem się za to w innych dziedzinach, czytałem mnóstwo książek, słuchałem nagrań audio o rzeczach, które mnie naprawdę interesowały.

Jeśli Cię coś pasjonuje, to nie ważne, czy będziesz to studiował na uniwersytecie czy w domu. Możesz zdobyć odpowiednią wiedzę z wielu innych źródeł. Będziesz lepszy od wielu absolwentów, nawet najlepszego uniwersytetu, ponieważ odróżni Cię od nich niezwykle istotna rzecz. Ty będziesz robił to po prostu z pasji, podczas gdy inni pójdą na studia, bo im ktoś tak kazał, albo nie wiedzieli, co mają ze sobą zrobić.

Zastanów się. Jeśli brakuje rąk do pracy w jakiejś dziedzinie, mówi się: „studuj to, będziesz dużo zarabiał”. Jakiś czas temu mówiono: „informatycy – to przyszłość”, potem marketing, następnie psychologia... a dziś, gdy piszę te słowa, przyszłością jest automatyka i robotyka. To normalne. Zgodnie z prawami ekonomii – im mniej ludzi jest do pracy w danej dziedzinie, tym lepiej są opłacani, ponieważ pracodawcy nie mają dużego pola manewru. Ale gdy wychodzi cała fala wykształconych studentów – informatyków, specjalistów od marketingu, psychologów – to okazuje się, że pracy zaczyna brakować, bo wykształciło się zbyt dużo osób w tej tematyce. Moda na kierunek szybko się zmienia. Nie wiem, czy wiesz, ale słowo „studia” (łac. *studium*) oznacza skłonność, zamiłowanie, ulubione zajęcie – po prostu pasję. Jedyna rada, jakiej mogę Ci udzielić – studuj to, co Cię pasjonuje, a nie to, na co jest moda.

Piętro XV – Praca i pieniądze

Pamiętasz o pasji? Rób to, co Cię pasjonuje, a Twoja praca będzie przyjemnością. Będziesz miał 365 dni urlopu w roku.

Wybierz pracę, którą kochasz, a nie będziesz musiał pracować nawet przez jeden dzień w swoim życiu.

Konfucjusz

Pamiętaj, że praca nie jest miernikiem sukcesu ani tego, ile będziesz zarabiał. Jak sprawdzić, czy pracujesz w tej dziedzinie, którą lubisz? Zadaj sobie pytanie, czy nadal byś pracował i robił to, co robisz, gdybyś nie dostawał za to pieniędzy. Oczywiście trzeba się z czegoś utrzymywać. Pieniądze jednak nie powinny być głównym celem. Pieniądze powinieneś otrzymywać niejako przy okazji – robiąc to, co lubisz.

*Kto cały czas ciężko pracuje,
nie ma czasu zarabiać pieniędzy.*

J. D. Rockefeller

*Gdyby ciężka praca prowadziła do bogactwa,
to najbogatsi byliby niewolnicy.*

Witold Wójtowicz

Pieniądze to istotny element naszego życia. Mówi się, że nie można osiągnąć pełni szczęścia, jeśli nie ma się wystarczającej ilości pieniędzy. Oczywiście „wystarczająca ilość” to wartość względna

i przez każdego może być interpretowana inaczej. Mimo wszystko każdy chciałby zapewnić sobie i swoim najbliższym godne życie.

Jakikolwiek masz obecnie stosunek do pieniędzy, bez względu na wszystko powinieneś je polubić. Nie traktuj ich jak coś złego. Być może w Twoim otoczeniu mówili, że bogaci to złodzieje i nie dorobili się swojego majątku uczciwie. Mam znajomych, którzy tak właśnie myślą. Każdy, kto ma duży dom z ogrodem i dobry samochód – dorobił się „na przekrętach”. Człowiek, który tak uważa, nigdy nie będzie bogaty, bo w swoim mniemaniu – aby stać się bogatym – musiałby stać się złodziejem. A ponieważ nie chce być złodziejem, to nigdy nie będzie bogaty. To takie podcinanie gałęzi, na której się siedzi. Bogactwo to stan umysłu, więc, aby stać się faktycznie bogatym, najpierw powinieneś uczynić swój umysł bogatym.

Istnieje tyle sposobów na samodzielne dojście do miliona, że jest to prawie niemożliwe, by nie osiągnąć tego celu, jeśli myślisz o nim naprawdę poważnie.

Brian Tracy

Sposobów na dojście do miliona jest tyle, ilu ludzi na świecie, a nawet więcej. Jeden ze sposobów mówi, że pierwszy milion trzeba ukraść. Nie trzeba jednak kraść, wystarczy że masz 10 kg pomidorów. Zresztą sam zobacz:

„Pewien bezrobotny stara się o stanowisko sprzątacza w Microsoftzie. Dyrektor personelu przyjmuje go i każe zaliczyć test (zamiatanie podłogi), po czym stwierdza:

– Jesteś przyjęty, daj mi twój e-mail, wyślę ci formularz do wypełnienia oraz datę i godzinę, na którą masz się stawić w pracy.

Zrozpaczony człowiek odpowiada:

– Nie mam komputera ani, tym bardziej, e-maila.

Wtedy personalny mówi mu, że jest mu przykro, ale ponieważ nie ma e-maila, wirtualnie nie istnieje, a ponieważ nie istnieje, nie może dostać tej pracy.

Człowiek wychodzi przybity. W kieszeni ma tylko 10\$ i nie wie, co ma zrobić. Przechodzi koło supermarketu. Postanawia kupić dziesięciokilogramową skrzynkę pomidorów. Potem, chodząc od drzwi do drzwi, sprzedaje cały towar po kilogramie i w ciągu dwóch godzin podwaja swój kapitał. Powtarza te transakcje jeszcze trzy razy i wraca do domu z 60 \$ w kieszeni.

Uświadamia sobie, że w ten sposób może z powodzeniem przeżyć. Wychodzi z domu coraz wcześniej, wraca coraz później i tak każdego dnia pomnaża swój kapitał. Wkrótce kupuje wóz, później ciężarówkę, a po jakimś czasie posiada całą kolumnę samochodów dostawczych. Po pięciu latach mężczyzna jest właścicielem jednej z największych sieci dystrybucyjnych w Stanach. Postanawia zabezpieczyć przyszłość swojej rodziny i wykupuje polisę ubezpieczeniową. Wzywa agenta ubezpieczeniowego, wybiera polisę i wtedy agent prosi go o adres e-mail, aby mógł wysłać mu propozycje kontraktu. Mężczyzna mówi mu wtedy, że nie ma e-maila.

– Ciekawe – mówi agent – nie ma pan e-maila, a zbudował pan to imperium? Niech pan sobie wyobrazi, czego dokonałby pan, gdyby go miał!

Mężczyzna zamyślił się i odpowiada:

– Byłbym zamiataczem w Microsoftzie!

Morał nr 1 tej historii: *Internet nie jest rozwiązaniem dla problemów Twojego życia.*

Morał nr 2 tej historii: *nawet jeśli nie masz e-maila, a pracujesz wytrwale, możesz zostać milionerem.*

Morał nr 3 tej historii: *jeśli dostałeś tę historię przez e-maila, to znaczy, że jesteś bliżej sprzątacza, niż milionera...*

Miłego dnia...

PS Nie odpowiadaj na tego e-maila. Poszedłem sprzedać pomidory...”

Powyższa historia to „łańcuszek” wysyłany mailowo, który dostałem jakiś czas temu. Pomidorowy milioner na początku sam ciężko pracował – biegał od domu do domu i sprzedawał pomidory. Następnie zainwestował w swoją firmę, kupił samochody dostawcze, a następnie pomnożył swój kapitał. W końcu osiągnął stan, w którym nie musiał już pracować, bo ma wielkie przedsiębiorstwo, które może funkcjonować również bez niego. On natomiast, będąc właścicielem, będzie czerpał z tego korzyści. Gdy już masz firmę na odpowiednim poziomie, nie musisz „chodzić z pomidorami” – zatrudniasz bowiem ludzi, którzy zrobią to wszystko za Ciebie.

Jedną z możliwości na zdobycie pasywnego dochodu jest zbudowanie własnej firmy. Wiemy jednak, że jest to proces zazwyczaj długotrwały i ryzykowny – przynajmniej przez wiele osób za taki uważany. Tak naprawdę ryzyko jest wtedy, kiedy mamy zbyt mało wiedzy bądź informacji na temat tego, w czym się poruszamy. Ja sam ukończyłem studia na renomowanej uniwersytecie na kierunku zarządzania i marketingu o specjalizacji zarządzanie przedsiębiorstwem. Wyobraź sobie, że praktycznie każdy wykla-

dowca mówił o tym, że „znajdziemy dobrą pracę”. Nie bezpośrednio, ale pośrednio. Wszelkie podawane przykłady, definicje, uczą studentów, jak być dobrymi pracownikami zamiast uczyć ich, jak być właścicielami biznesu i zarabiać prawdziwe pieniądze. Przez całe studia mało kto powiedział o byciu właścicielem firmy, pasywnym dochodzie itp. Wszyscy dookoła wpajają nam, że powinniśmy zdobyć dobrą pracę i piąć się po szczeblach kariery. Dlatego tak ciężko jest się przełamać i otworzyć własną firmę.

Wracając do tematu pasywnego dochodu, poniżej przedstawię kilka innych możliwości, które może wykorzystać praktycznie każdy człowiek bez większego ryzyka. Możesz na przykład napisać książkę. Nie musisz rezygnować z pracy, którą być może już masz. Pisaniem możesz się zająć w wolnych chwilach, poświęcając na to powiedzmy jedną godzinę dziennie. Jeśli Twoja książka zostanie wydana, od tej pory będziesz otrzymywał stałą prowizję za swoją pracę. Raz napisane dzieło – a będziesz otrzymywał za nie pieniądze przez długi czas. To jest właśnie istota pasywnego dochodu. Pieniądze pracują na Ciebie nawet wtedy, gdy Ty nic nie robisz.

Kolejna z możliwości to posiadanie serwisów internetowych. Dzisiaj jest naprawdę dużo sposobów zarabiania przez Internet. Mogą to być na przykład reklamy. Możesz zainteresować się programami partnerskimi. Żeby w nich uczestniczyć, nie trzeba posiadać własnej firmy. Nie trzeba inwestować żadnych pieniędzy. Inwestujesz tylko swój czas i wysiłek.

Innym przykładem mogą być systemy MLM, czyli multi-level marketing, zwany też marketingiem wielopoziomowym. Dzięki niemu buduje się strukturę sprzedawców, którzy pracują na sobie, a także na nas. W ten sposób każdy pieniądz zarobiony przez osobę

z niższych poziomów – przyniesie nam odpowiednią prowizję. Tak działają na przykład firmy Avon czy Oriflame.

Na zakończenie tego rozdziału jeszcze jedna historyjka o skąpcu.

GODZINA ŻYCIA ZA FORTUNE

„Pewien skąpiec zgromadził 500 tysięcy dinarów i cieszył się na rok przyjemnego życia, zanim zdecyduje się, jak najlepiej zainwestować pieniądze, gdy nagle Anioł Śmierci ukazał się przed nim, żeby zabrać jego życie. Mężczyzna błagał i prosił, używał tysiąca argumentów, żeby pozwolono mu jeszcze trochę pożyć, ale Anioł był nieugięty.

– Daj mi trzy dni życia, a oddam ci połowę mego majątku – błagał mężczyzna.

Anioł nie chciał o tym słyszeć i zaczął go ciągnąć.

– Daj mi tylko jeden dzień, błagam cię, a będziesz mógł mieć wszystko, co nagromadziłem w takim pocie czoła i trudzie. – Anioł był nadal nieugięty.

Mężczyzna zdołał wymusić na Aniele tylko jedno małe ustępstwo – parę chwil do napisania tej karteczki: »O ty, kimkolwiek jesteś, który znajdziesz tę kartkę, jeśli masz za co żyć, nie trać życia na gromadzenie fortun. Żyj! Za moje pięćset tysięcy dinarów nie byłem w stanie kupić jednej godziny życia!«

Morał: Kiedy umierają milionerzy i ludzie pytają »ile zostawili?«, odpowiedź, oczywiście, brzmi: »Wszystko«. A czasami: »Nie zostawili. Zostali od tego oderwani.«¹

1 Mello, op. cit.

Piętro XVI – Zarządzanie sobą w czasie

*Czy rzeczywiście potrzebujemy więcej czasu?
Czy też potrzebujemy więcej dyscypliny, by wykorzystać czas,
który mamy?*

Kerry Johnson

Spójrz na swoje życie. Zobacz, ile godzin spędzasz przed komputerem czy telewizją, trwoniąc swój czas. Być może narzekasz, że ciągle nie masz czasu, ale czy ludzie sukcesu mają go więcej? Z pewnością nie. Po prostu lepiej nim gospodarują.

Wszystko można robić lepiej, niż robi się dzisiaj
Henry Ford

Przytoczę teraz historię, która jest cytowana w wielu książkach i szkoleniach dotyczących zarządzania sobą w czasie. W tej krótkiej historii odczytasz przekaz, który jest kwintesencją zarządzania sobą w czasie.

Pewnego dnia pewien stary profesor został zaangażowany w przeprowadzenie kursu dla grupy dwunastu szefów wielkich koncernów amerykańskich na temat skutecznego planowania czasu. Kurs ten był jednym z pięciu modułów przewidzianych na dzień szkolenia. Stary profesor miał więc do dyspozycji tylko jedną godzinę, by wyłożyć swój przedmiot. Stojąc przed tą elitarną grupą (która była gotowa zanotować wszystko, czego ekspert będzie nauczał), stary profesor popatrzył powoli na każdego z osobna, następnie powiedział:

– Przeprowadzimy doświadczenie.

Spod biurka, które go oddzielało od słuchaczy, stary profesor wyjął wielki dzban o pojemności 4 litrów, który postawił delikatnie przed sobą. Następnie wyjął około dwunastu kamieni, wielkości piłki do tenisa i delikatnie włożył je kolejno do dzbana. Gdy dzban był wypełniony po brzegi i niemożliwym było dorzucenie jeszcze jednego kamienia, podniósł wzrok na swoich słuchaczy i zapytał ich:

– Czy dzban jest pełen?

Wszyscy odpowiedzieli:

– Tak.

Począł kilka sekund i dodał:

– Na pewno?

Następnie pochylił się znowu i wyjął spod biurka naczynie wypełnione żwirem.

Delikatnie wysypał żwir na kamienie po czym potrząsnął lekko dzbanem. Żwir zajął miejsce między kamieniami... aż do dna dzbana. Stary profesor znów podniósł wzrok na audytorium i znów zapytał:

– Czy dzban jest pełen?

Tym razem szefowie koncernów zaczęli rozumieć.

Jeden z nich odpowiedział:

– Prawdopodobnie nie.

– Dobrze – odpowiedział stary profesor. Pochylił się jeszcze raz i wyjął spod biurka naczynie z piaskiem. Z uwagą wsypał piasek do dzbana. Piasek zajął wolną przestrzeń między kamieniami i żwirem.

Jeszcze raz zapytał:

– Czy dzban jest pełen?

Tym razem, bez zająknięcia, słuchacze odpowiedzieli chórem:

– Nie!

– Dobrze. – odpowiedział stary profesor. I tak, jak się spodziewali, wziął butelkę wody, która stała na biurku i wypełnił dzban aż po brzegi.

Stary profesor podniósł wzrok na grupę studentów i zapytał ich:

– Jaką wielką prawdę ukazuje nam to doświadczenie?

Niegłupi, najbardziej odważny ze słuchaczy, biorąc pod uwagę przedmiot kursu, odpowiedział:

– To pokazuje, że nawet jeśli nasz kalendarz jest całkiem wypełniony, jeśli naprawdę chcemy, możemy dorzucić więcej spotkań, więcej rzeczy do zrobienia.

– Nie – odpowiedział stary profesor. – To nie o to chodziło. Wielka prawda, którą przedstawia to doświadczenie jest następująca: jeśli nie włożymy kamieni jako pierwszych do dzbana, później nie będzie to możliwe.

Zapanowało głębokie milczenie, każdy uświadomił sobie oczywistość tego stwierdzenia. Stary profesor zapytał ich:

– Co stanowi kamienie w waszym życiu? Wasze zdrowie, wasza rodzina, przyjaciele? A może zrealizowanie marzeń i robienie tego, co jest Waszą pasją; uczyć się, odpoczywać, dać sobie czas...? Albo może jeszcze coś innego? Należy zapamiętać, że najważniejsze jest włożyć swoje KAMIENIE jako pierwsze do życia, w przeciwnym wypadku ryzykujemy, że przegramy... własne życie. Jeśli damy pierwszeństwo drobiazgom (żwir, piasek), wypełnimy nimi życie i nie będziemy mieć wystarczająco dużo cennego czasu, by poświęcić go na ważne elementy życia. Zatem nie zapomnijcie zadać sobie pytania: „co stanowi kamienie w moim życiu?” Następnie, włóżcie je na początku do waszego dzbanka (życia).

Przyjacielskim gestem dłoni stary profesor pozdrowił audytorium i powoli opuścił salę.

„Nie mam czasu” – jak często to słyszysz? To jedno z najpopularniejszych usprawiedliwień. Jeśli się czegoś nie chce zrobić, to najlepiej zwalić winę na coś zewnętrznego – najlepiej na CZAS. Czas to takie coś, czego nie ma, nie widać, więc nas nie uderzy i się na nas nie obrazi.

Ludzie od lat próbują czas wydłużać, bo przecież czas to pieniądz. Zdaj sobie jednak sprawę z tego, że czasu nie można wydłużyć, ale możesz go zacząć efektywniej wykorzystywać. Doba ma 24 godziny i choćbyś stawał na głowie, dwoił się i troił – to nadal będziesz miał do dyspozycji te same 24 godziny. Aby lepiej wykorzystywać czas, zastanów się na początek, czy nie możesz robić kilku rzeczy jednocześnie. Ja na przykład uwielbiam słuchać audiobooków. Mogę się edukować, słuchając książki i jednocześnie jeść śniadanie, sprzątać pokój itd. Jest wiele innych sytuacji, w których możemy robić kilka rzeczy na raz. Jeśli codziennie dojeżdżasz do szkoły bądź pracy – zastanów się, czy nie możesz zrobić czegoś jeszcze w tym

samym czasie. Jeśli dojeżdżasz pociągiem to możesz przeczytać książkę, posłuchać audiobooka lub zjeść śniadanie.

Zrezygnuj też ze wszystkiego, czego nie potrzebujesz. Czy potrzebujesz codziennie oglądać telewizję? Być może oglądasz ten sam film po kilka razy? Przeanalizuj swoje życie i sprawdź, co zajmuje Ci najwięcej czasu i co możesz wyeliminować ze swojego życia. Problemem mogą się okazać Twoje nawyki. Jeżeli masz takie, które sprawiają, że tracisz czas, musisz się ich pozbyć. Wyrób w sobie nowe nawyki, które zaprowadzą Cię do sukcesu.

Wykorzystaj *Prawo Pareto*, czyli zasadę 80/20. Pareto zaobserwował kiedyś, że 80% majątku narodowego należy do 20% społeczeństwa. Ta zasada działa również na wielu innych płaszczyznach. Chodzi o to, że wszystko, co jest w przyrodzie, nie jest rozłożone równo 50/50 ale 80/20. Tak więc 20% decyzji, które podejmiesz zaprowadzi Cię w 80% do sukcesu. Zobacz, które działania przynoszą najwięcej korzyści i skup się na nich. Sprawdź, czy nie możesz zatrudnić innych osób do realizacji niektórych zadań. Wiele obowiązków z Twojego dnia mógłby przejąć ktoś inny.

Jeśli Ty nie będziesz zarządzał sobą w czasie, to wiedz, że z pewnością zrobi to ktoś inny. I nie myśl, że zrobi to dla Ciebie. Wykorzysta Cię do swoich potrzeb. Będziesz poświęcał czas na realizację celów kogoś innego, zamiast swoich. Zaczynj świadomie wykorzystywać swój cenny czas, a okaże się, że będziesz miał kilka godzin dziennie więcej wolnego czasu, który przeznacysz dokładnie na to, na co zechcesz.

Jeśli masz problemy z efektywnym wykorzystaniem czasu, polecam Ci ustalanie planu każdego dnia. Mogę polecić Ci fantastyczny program, który pozwoli Ci efektywnie planować każdy swój dzień. To narzędzie to Google Calendar (www.google.com/calendar). Ja

również z tego korzystam. Używam go nie tylko do spraw służbowych, ale także do spraw prywatnych. Ten program świetnie się do tego nadaje. W każdej chwili możesz nanosić poprawki. Możesz udostępniać elektronicznie kalendarz innym osobom oraz łączyć z innymi kalendarzami. Jeśli współpracujesz z kimś, to możecie w ten sposób nawzajem zlecać sobie zadania, aby nie kolidowały z innymi obowiązkami.

Jak skorzystać z wiedzy zawartej w pełnej wersji ebooka?

Jeśli chcesz dowiedzieć się, jak krok po kroku dojść do sukcesu swoją własną drogą, przeczytaj koniecznie pełną wersję „Twojej drogi do sukcesu”. Poznaj wszystkie z 20 etapów, aby mieć pewność, że niczego nie przeoczyłeś. Przejdź przez wszystkie z 20 pięter, aby dojść na sam szczyt. Kliknij po więcej:

<http://twoja-droga.zlotemysli.pl>

Już dziś zamów pełną wersję – 20 kolejnych kroków, które zawiadą Cię do sukcesu.

